

WOLFGANG SAILE: Hermann Wagener und sein Verhältnis zu Bismarck. Ein Beitrag zur Geschichte des konservativen Sozialismus. Tübinger Studien zur Geschichte und Politik, herausgegeben von Hans Rothfels, Theodor Eschenburg und Werner Markert, Nr. 9. J. C. B. Mohr (Paul Siebeck) Tübingen 1958, 167 s.

Książka W. Sailego, omawiająca stosunek autora głośnej ongiś książeczki pt. „Die kleine aber mächtige Partei” (r. 1885) do Bismarcka, dotyczy niezmiernie ciekawej kwestii związków między ideologią konserwatywną a ruchem robotniczym. Co prawda podtytuł powinien, moim zdaniem, brzmieć „Ein Beitrag zur Geschichte des sozialen Konservatismus”, nie zaś tak, jak u autora. W sposób bardzo przekonujący autor przedstawił porównanie między Wagenerem a Bismarckiem podkreślając podobieństwa temperamentu i uzdolnień, a przede wszystkim fakt, że obaj całkowicie wyrastali ponad poziom junkrów pruskich. Jeśli Bismarck zerwał z obozem konserwatywnym wskutek swej działalności praktycznej, głównie w kwestii zjednoczenia narodowego, to Wagener wybiegł daleko naprzód pod względem teoretycznym, głosząc konieczność przebudowy społeczeństwa w duchu socjalno-konserwatywnym przez interwencję państwa w sferę przemysłu, stworzenie systemu ubezpieczeń społecznych, wprowadzenie powszechnego i równego prawa wyborczego spleczonego z ustrojem stanowo-korporacyjnym i oparcie się partii konserwatywnej przede wszystkim na warstwie średniej. Motywem Wagenera była dążność do złamania liberalizmu. Był przekonany, że konserwatyści starego typu, w szczególności zaś tradycjonałiści spod znaku Ludwika Gerlacha, nie są w stanie powstrzymać fali liberalnej. Możliwe to jest tylko w oparciu o masę. Stąd Wagener redaktor naczelny „Kreuzzeitung” w latach 1848—1854, wszedł w kontakt z Lassallem.

„Po 50 latach — mówił on — (...) nikt nie będzie mógł pojąć, jak to było w ogóle możliwe, że tak długo mógł istnieć stan rzeczy, przy którym robotnik z produktu swej pracy uzyskiwał zaledwie swą konkretną cenę. Takie rzeczy da się, podobnie jak poddaństwo i pańszczyznę, tylko dopóty utrzymać, aż świadomość ich zbrodniczości przeniknie do mas”.

Wagener był tym samym prekursorem dwudziestowiecznej myśli korporacyjnej. Szkoda, że autor nie zaznaczył okoliczności, zauważonej przez O. E. Schüddekopfa („Die deutsche Innenpolitik im letzten Jahrhundert und der konservative Gedanke”, 1951), że prawie wszyscy twórcy ideologii konserwatywnej wywodzili się ze środowiska nieszlacheckiego: Adam Müller, Fr. J. Stahl (który był Żydem) i Hermann Wagener. Na tym tle byłyby jeszcze zrozumialszy konflikt Wagenera z partią konserwatywną reprezentującą albo ciasny feudalizm, albo zwykły oportunizm. Położenie akcentu na tym tragizmie postaci Wagenera osłabiłoby może fatalne wrażenie, jakie pozostawia książka autora w odniesieniu do nieporozumień Wagenera z Bismarckiem na tle finansowym i bankructwa moralnego tego człowieka. Nie umniejszając słabości charakteru Wagenera, trzeba powiedzieć, że w życiu wielu wybitnych polityków sprawy te nie stoją na ostatnim miejscu.

Jerzy Krasuski

„HAIE IN DER OSTSEE”. Dokumentation zur aggressiven Politik des deutschen Militarismus im Ostseeraum, wyd. przez Komitee Ostseewoche pod red. prof. dra Günthera Heidorna, Rostock 1960, s. 279.

Zadaniem niniejszej publikacji wydanej pod przenośnym tytułem jest przypomnienie niesławnych dziejów niemieckiego militarizmu w strefie Bałtyku. Zespół redakcyjny, złożony z 13 osób, posłużył się najbardziej przekonującą formą ich przypomnienia — przez odwołanie się głównie do dokumentów. Całość składa się